

Bezczel, ADHD (prod. Chmurok)

To dopiero początek, przygotowany do startu
wersy, co parzą jak wrzątek, panowie, panie bez żartów
na tyle punchy na dysku, ziomek, nie starczy Ci bajtów
te punche na starcie dają po pysku,
te punche to starcie gigantów
postulaty dla kumatych rapy A. D. H. D.
pizgam po swojemu, na schematy kładę lachę
obłądy nie znoszę, wam przynoszę z bitem treść
na lewym przedramieniu z dumą noszę liter sześć
F. do A. do B. do U. do Ł. do A.
Bezczel i inni, dumny reprezentant B. S. T. O. K.
to ten styl co innowierców pozawraca szybko
jego podwójne rymy tu mają jebnięcie jak w ringu bracia Kliczko
to ciężka waga, progressive bragga, bragga agresji
krwawa trwa saga, bragga huragan na sagan leci
tornada zakłada powaga, uwaga nie dla dzieci
gdy wpadam do majka dopadam ogarniam bałagan i gadam do rzeczy

Czujesz tą moc, ten wajb, pierdolnięcie?
F. do A. do B. do U. do Ł. do A. - solo Bezczel
przez całą noc ten majk pod napięciem
wzniesicie ręce w powietrze (Bezczel)
/2x

Jeśli rap to sporty walki to uprawiam bragę kravmagę
nie klęczę, nie jęczę jak suka do pałki, co pełza i błaga o radę
a na koncercie na pełnej kurwie jadę ze składem
a na Hip-Hop Kemp Giżycko nie chcą nas tu brać pod uwagę
wykładam kawę na ławę, ziomek, i to nie ściema
że boją się, że damy taki ogień, że spłonie im scena
jak widziałeś mnie na koncertowych maratonach
wiesz, że wbijam na scenę, jak w pole karne Maradona
odkąd rzuciłem chłanie progres murowany, przybite
że za tym flow kolejki walą drzwiami, oknami, sufitem
jak jesteś wporzo siadaj do stołu z nami, polane
jak jesteś fałszywą kurwą to się nie znamy, na amen
między nami panie, jestem rapu asem w rękawie
z hipokrytami się w odpowiednim czasie rozprawię
oto nadzieja polskiego rapu do licha co bądź
a ponoć nadzieja umiera ostatnia
to znaczy, że hip-hop oddycha wciąż

Czujesz tą moc, ten wajb, pierdolnięcie?
F. do A. do B. do U. do Ł. do A. - solo Bezczel
przez całą noc ten majk pod napięciem
wzniesicie ręce w powietrze (Bezczel)
/2x

Stopa, werbel, bas plus te wersy masz
Bezczel w jeszcze lepszej tłustej wersji, sprawdź
zrób napad na sklep, idź weź to wreszcie zrób
czy kup to sprawdź i weź to w mieście puść
nie jestem tym chujem co konfabuluje rapem
hejter się pluje, onanizuje się z chujem w łapie
na scenie mam staż nie długi za robie ziom hajs
serce w podziemiu jak Red Light, Buggy i Shaun Price
kiedy wbijam się na bit, możesz być pewny to benger
Ty możesz tego nie trawić, bo ten rap to pełen perwers
nie chcą moich zwrotek szuje, ja rozkminię to w mig
bo kiedy ja rapuje po mnie nie powinien już nikt
hejtów siostry brandzlują się przy tym ogórkiem na kuca
oni walą konia potem przez dziurkę od klucza
jestem jak słońce po burzy, nadziei iskra
a Ty zobacz ziomek co się tu kurwa dzieje,

gdy uczeń przerasta mistrza

Czujesz tą moc, ten wajb, pierdolnięcie?
F. do A. do B. do U. do Ł. do A. - solo Bezczel
przez całą noc ten majk pod napięciem
wzniesicie ręce w powietrze (Bezczel)
/2x